

A. Nowakowski, GÓRNE POBUŻE W WIEKACH VIII-XI. ZAGADNIENIA KULTURY. „Acta Archaeologica Lodziensia”, nr 21, Łódź 1972, ss. 134, 7 ryc. i 6 map.

Problematyka pogranicza polsko-ruskiego, jego związków kulturowych i politycznych we wczesnym średniowieczu nie jest nowa w literaturze historycznej i archeologicznej. Zainteresowania tym tematem, zapoczątkowane już w XIX stuleciu, są nadal aktualne. Dotychczas nie osiągnięto w tej dziedzinie wyników zadowalających. W dalszym ciągu w literaturze polskiej i radzieckiej brak jest podstawowych publikacji źródłowych¹. Ujęcia syntetyczne powinny być poprzedzone opracowaniami tego typu. Nie jest dobrze, gdy następuje zjawisko odwrotne, ponieważ nawet najbardziej interesujące koncepcje nie mogą być sprawdzone w materiale źródłowym.

Osadnictwem górnego Pobuża zajmuje się A. Nowakowski. Autor na podstawie materiałów archeologicznych z grodów, osad, cmentarzysk i znalezisk luźnych, a także źródeł pisanych opartych na kronikach bizantyjskich, arabskich, łacińskich i ruskich, rozwiązuje zagadnienia kulturowe i etniczne w dorzeczu górnego i średniego dorzecza Bugu. Stosunki polityczne i problematykę Grodów Czerwieńskich omawia tylko marginesowo.

Interesująca, choć niezupełnie oryginalna, teza autora polega na wyróżnieniu na badanym obszarze do połowy X w. dwóch stref kulturowych o przebiegu równoleżnikowym — północnej łączonej z Łędzianami i południowej o mieszanym charakterze kulturowym polsko-ruskim — z Bużanami i Wołynianami². Dowodzenie to oparł autor na analizie przestrzenno-chronologicznej wybranych elementów kulturowych zwanych w pracy „formami przewodnimi” z zakresu konstrukcji obronnych, form grodów, budownictwa mieszkalnego, ozdób, przedmiotów użytkowych, a zwłaszcza naczyń glinianych i obrządku pogrzebowego, charakterystycznych dla kultury Słowian Zachodnich, Wschodnich i terenu historycznego Wołynia.

Pomijając założenia metodologiczne pracy i przydatność metody archeologiczno-osadniczej do badań etniczno-kulturowych, która ostatnio została przekonywająco podważona³, zastrzeżenia budzi wybór źródeł archeologicznych przeznaczono-

¹ Materiały archeologiczne uzyskane w latach 1953-1955 w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów, zostały opracowane i przygotowane do druku przez uczestników Ekspedycji „Grody Czerwieńskie”.

² Uwagi o plemionach Łędzian, Bużan i Wołynian zawiera również praca E. Dąbrowskiej, *Wielkie grody dorzecza górnej Wisły*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 123 i n.

³ W. Hensel, *Etnogeneza Słowian. Niektóre problemy*, „Slavia Antiqua”, t. 20: 1973, s. 1-14.

nych do analizy. Wydaje się on w dużej mierze przypadkowy, a stwierdzenie autora, że „... pod uwagę brane będą tylko takie elementy, których rodzime pochodzenie nie zostało obalone w toku dyskusji” (s. 71-72), jest niejasne i niewystarczające dla uzasadnienia przyjętej metody postępowania.

Nie przekonuje włączenie przez autora do „form przewodnich” zabytków znajdowanych na rodzimych terenach w ilościach niewielkich lub tych, których proveniencję, bez przeprowadzenia badań specjalistycznych, trudno określić. Do wyjątkowo rzadkich znalezisk należą zachodniosłowiańskie naczynia cylindryczne, płytkie naczynia w kształcie odcinka kuli, pucharki na pustej nóżce, a także amfory-korczaży, które niesłusznie nazywa A. Nowakowski typowymi formami ruskimi. Naczynia te były bowiem wzorowane na formach bizantyjskich.

Niepewnym wyznacznikiem kulturowym jest zwłaszcza szklana biżuteria. Znalezione na terenie Pobuża paciorki i obrączki wykonane z jednobarwnego szkła zaliczone zostały przez autora do wyrobów ruskich. Tymczasem pracownie na terenie Rusi produkowały te ozdoby od końca X w⁴, a polskie w XI stuleciu (Wolin już w X w.), a nie, jak sądzi A. Nowakowski, dopiero w wieku XII⁵ (s. 84).

Do zachodniosłowiańskich wyrobów jubilerskich zalicza autor, między innymi, naszyjniki plecione w technice lisiego ogona zakończone pętelkami i pierścionki dęte. Ozdoby te występują w różnych odmianach, czego autor nie uwzględnia w swojej klasyfikacji.

Uwagę czytelnika zwracają duże dysproporcje ilościowe wybranych do analizy elementów kulturowych. Podczas gdy dla kręgu kulturowego Słowian Zachodnich jest ich 12 (analizowanych tylko 5) to 21 odnosi się do Słowian Wschodnich. Powstaje w ten sposób wrażenie dominacji kulturowej Słowian Wschodnich na terenie Pobuża w X-XI wieku. Przewaga ta jest jednak tylko pozorna, ponieważ wynika ona z niedostatku badań terenowych, a także specyfiki niektórych źródeł. Znaczną część materiałów z tego czasu, analizowanych przez A. Nowakowskiego, stanowią bowiem ozdoby, których najwięcej zachowało się w kurhanach szkieletowych o ruskim charakterze wyposażenia.

Jak zawodne jest opieranie się na wybranych elementach, świadczy znany na ogół fakt, że na północ od terenu stanowiącego zainteresowania autora — na Podlasiu — występują w podobnej sytuacji zupełnie inne zjawiska. Obszar ten, będący pograniczem co najmniej trzech różnych etnicznie grup kulturowych, posiada kurhany, zarówno ciałopalne, jak i szkieletowe, przy czym w kurhanach szkieletowych znajdują się esowate kabłączki skroniowe. Na współczesnych im cmentarzyskach z konstrukcjami kamiennymi, typowych dla Mazowsza, w inwentarzach grobowych spotyka się ozdoby i inne przedmioty o zdecydowanej przynależności ruskiej.

Opinie i uwagi autora dotyczące poszczególnych kategorii zabytków są jednak zbyt ogólne, a niekiedy przestarzałe i nie wykraczają często poza zakres wiedzy podręcznikowej. Zajmowanie się tego rodzaju analizami w oparciu o wykorzystaną literaturę wymaga na ogół krytycyzmu, wynikającego z głębokiej znajomości przedmiotu. Uwagi te odnoszą się, między innymi, do ceramiki zachodniosłowiańskiej. Za powszechną jej cechę, uważa autor występowanie znacznego procentu naczyń dwu-

⁴ J. L. Ščapova, *Drevnerusskie stekljannye izdelija kak istočnik dlja istorii russko-vizantijskich otnošenij v XI-XII vv.*, „Vizantijskij Vremennik”, t. 19: 1961, s. 71.

⁵ J. Olczak, *Wytwórczość szklarska na terenie Polski we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Studia z dziejów przemysłu i rzemiosła*, t. 8: 1968, s. 223 i n.

stożkowatych (s. 76). Istotnie forma ta jest charakterystyczna, ale dla określonych obszarów i w określonym czasie.

Dyskusyjne z całą pewnością, z czego autor zdaje sobie sprawę, są także inne rozważania o ceramice. Więcej miejsca w pracy A. Nowakowskiego zajmuje analiza ceramiki lokalnej omawianej, w odróżnieniu do grup pozostałych, w trzech fazach chronologicznych. Bezpodstawna wydaje się charakterystyka ceramiki z terenu Pobuża, dokonana nie na podstawie różnych stanowisk, jak wskazuje podpis pod ryciną 5, lecz dwóch stanowisk — Pliśnieszka i Rzepina. Wybrany materiał ilustracyjny być może jest reprezentatywny, ale właśnie dla tego terenu. Znacznie bardziej zróżnicowany typologicznie jest nieznan autorowi materiał ceramiczny z Gródka Nadbużnego⁶. Do połowy wieku XI naczynia z tego ośrodka, przy zachowaniu cech lokalnych (zdobienie wewnętrznej strony wylewu), wykazują wiele analogii w formach, ornamentyce i sposobie lepienia z ceramiką Polski południowej. Sugerowane przez A. Nowakowskiego istnienie dwóch stref produkcji garncarskiej na badanym obszarze i lepsza jakość ceramiki tzw. „lokalnej”, nie wydają się, przynajmniej na razie, takie oczywiste. Dopiero szczegółowa analiza większej ilości materiałów i to z różnych stanowisk oraz zastosowanie badań fizyko-chemicznych pozwoliłyby na sformułowanie tak dalece idących wniosków. Obserwacje dotychczasowe, oparte na analizie makroskopowej, nie dają pełnych możliwości porównań, tym więcej, że ocena jakości ceramiki przez różnych badaczy może być bardzo różna i subiektywna.

Rozważania autora dotyczą także ceramiki tzw. „białej”. We wczesnym średniowieczu produkowały ją nie tylko warsztaty na Rusi Kijowskiej, ale także pracownie garncarskie w Polsce południowej⁷, a później i na terenie Kielecczyzny⁸, o czym autor nie wspomina w swojej pracy.

Słuszne są zapewne sugestie A. Nowakowskiego o powszechnym stosowaniu surowca kredowo-wapiennego do produkcji naczyń na górnym Pobużu, gdy ziemie te dostają się pod polityczne i kulturowe wpływy Kijowa (s. 106). Miało to miejsce zwłaszcza w wiekach XII-XIII, o czym przekonują formy i surowiec ceramiki z Gródka Nadbużnego⁹. W okresie poprzedzającym ceramika „biała” na Pobużu stanowi tylko nieznaczny procent. Nie wydaje się jednak, aby można było przyjąć sugestię autora, że masowo spotykane (od 15 do 60%) w Czermnie w poziomie z XI wieku naczynia lepiące z gliny „białej” (kredowej), mimo oczywistych kontaktów handlowych tego ośrodka, były sprowadzane z Rusi. Trudno sobie bowiem wyobrazić masowy import przedmiotów użytkowych z nietrwałego surowca, tym bardziej, że złoża glin kredowych znajdują się w okolicy Czerмна (Gródek Nadbużny). Znaleźiska w obrębie grodu w Czermnie butliki gliniane, w tym także gliny kredowej¹⁰, chyba jednoznacznie rozstrzygają tę wątpliwość na rzecz miejscowej produkcji, choć nie wiadomo czy nie uprawianej przez obcych rzemieślników.

⁶ J. Raubutowa, *Ceramika wczesnośredniowieczna z Gródka Nadbużnego, w pow. Hrubieszów* (praca w maszynopisie).

⁷ K. Radwański, *Wczesnośredniowieczna ceramika krakowska i zagadnienie jej chronologii*, „Materiały Archeologiczne”, t. 9: 1968, s. 5-90.

⁸ L. Kociszewski, J. Kruppe, *Niektóre badania fizykochemiczne jako metoda badawcza w studiach nad dziejami produkcji garncarskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 10: 1962, nr 1-2, s. 167-182.

⁹ J. Okulicz, *Ceramika i zabytki z XII-XIII w. ze stan. 1 w Gródku Nadbużnym, pow. Hrubieszów*. (Praca w maszynopisie).

¹⁰ A. Abramowicz, *Ceramika z Czerмна nad Huczwą*, „Archeologia Polski”, t. 4: 1959, z. 1, s. 155.

Dużo stosunkowo miejsca poświęcił autor omawianiu form budownictwa. Na terenie Pobuża wyróżnia on dwa typy domostw: prostokątną lub kwadratową półziemiankę z piecem kopułkowym umieszczonym wewnątrz lub przy zewnętrznej ścianie budynku oraz nieregularną w zarysie jamę z paleniskiem otwartym. Drugi rodzaj obiektów, chronologicznie wcześniejszy, zalicza A. Nowakowski do form typowo polskich, w odróżnieniu do budynków o ścianach regularnych, charakterystycznych dla kultury Słowian Wschodnich.

Obserwacje i uwagi autora nie są całkowicie wystarczające. Autor nie uwzględnił bowiem faktu, że kształt budynku w określonym czasie był również warunkowany jego funkcją. Materiały porównawcze z Gródka Nadbużnego pozwalają stwierdzić, że większą powierzchnię i kwadratowe zarysy miały zwykle pomieszczenia mieszkalne, natomiast mniejsze, prostokątne, z piecem przylegającym od zewnątrz, służyły jako urządzenia gospodarcze. Te dwa rodzaje domostw są sobie współczesne i upowszechniają się na przełomie IX-X wieku, zastępując typ budowli o nieregularnych ścianach. Podobne zjawisko obserwujemy także na innych ziemiach Polski, choć w mniejszym wymiarze, ponieważ budynki wgłębione, zwłaszcza w XI-XII stuleciu, stanowią już tylko nieznaczny procent ogółu użytkowanych pomieszczeń mieszkalnych.

Powszechne użytkowanie na terenie Pobuża domostw zagłębionych tłumaczy A. Nowakowski warunkami środowiskowymi, a zwłaszcza brakiem drewna (s. 79). Rozumowanie to nie jest słuszne, skoro na tym samym obszarze w XII-XIII stuleciu budownictwo całkowicie naziemne korzysta właśnie z tego surowca.

Do elementów wschodniosłowiańskich słusznie zalicza autor piece kopułkowe dążone w lessie, rzadziej lepione z wapienia i gliny. Wbrew jednak opinii autora trzeba stwierdzić, że stosowano je na terenie Pobuża niezależnie od formy i konstrukcji budynku. W Gródku Nadbużnym prawie wszystkie obiekty posiadały piece. Wzmiankowana więc przez autora jama nr 11 ze śladami paleniska otwartego, odkryta na stan. 2, jest wyjątkiem i nie może stanowić podstawy do uogólnień i ustaleń kartograficznych (por. mapa 2).

Dyskusyjne wydają się także uwagi A. Nowakowskiego dotyczące rzemiosła złotniczego. Jak wiadomo, wyroby te były często przedmiotem handlu oraz przenikały w drodze kontaktów pozaekonomicznych. Nie ma więc racji autor, ograniczając zasięg importów do większych centrów osadniczych i ośrodków handlowych położonych na szlakach lub nadmorskich portów, pisząc: „Zupełnie niemal sterylny obraz uzyskujemy badając osadę typu wiejskiego czy niewielkie rustykalne cmentarzysko, gdzie ilość elementów obcych jest znikoma” (s. 70). Jest rzeczą zrozumiałą, że na terenach peryferycznych przedmioty obcego pochodzenia występują w większym rozproszeniu, ale — jak wykazały badania cmentarzysk w obudowach kamiennych na Mazowszu i Podlasiu¹¹ — ośrodki miejskie i porty stanowiły tylko kolejny punkt etapowy, w którym okoliczna ludność, także wiejska, zaopatrywała się bezpośrednio lub pośrednio w te wyroby. Twierdzenie o wyjątkowości cmentarzyska w Lutomierniku wydaje się dzisiaj już dużym uproszczeniem.

Zastrzeżenia budzą także niektóre sformułowania autora oparte na dawniejszej literaturze. Nie ma bowiem uzasadnienia twierdzenie, powtórzone za J. Kostorzewskim, że techniki filigranu i granulacji są charakterystyczne dla złotnictwa zachodniosłowiańskiego, a zatem i polskiego (s. 74). Przede wszystkim stosowały je

¹¹ L. R a u h u t, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne”, t. 1: 1971, s. 435-655.

warsztaty antyczne i bizantyjskie, skąd rozpowszechniły się na różnych obszarach Słowiańszczyzny. Wypowiedzi autora na temat rodzimego pochodzenia ozdób wykonanych tymi zaawansowanymi technikami już w X i początkach XI wieku są na pewno dyskusyjne. Badania wykopaliskowe dostarczają coraz większej ilości źródeł w postaci śladów pracowni i narzędzi złotniczych, lecz — jak dotąd — są one późniejsze.

Do wyjaśnienia pozostaje jeszcze sprawa kurhanu zwanego „Księżycową Mogiłą”, położonego na terenie wsi Husynne, w pobliżu Gródka Nadbużnego. A. Nowakowski zalicza go do pochówków ciałopalnych, mimo braku wyraźnych śladów ciałopalenia i wątpliwości badaczy, oraz datuje go na VIII/IX wiek. Znaleziska ceramiki XI-wiecznej tłumaczy natomiast późniejszymi wtętami (s. 99). Wydaje się, że rację mają jednak autorzy sprawozdania, ponieważ chronologię kurhanu uzasadniają najmlodszy materiałem ceramicznym. Ceramika ta dostała się do nasyppu, podobnie jak ostroga z haczykowatymi końcami wraz z ziemią czerpaną z osady, na której został usytuowany kurhan.

Sprostowania wymaga także wzmianka o kurhanach znajdujących się rzekomo w Gródku Nadbużnym i znalezionym tu srebrnym, plecionym pierścieniu z zachodzącymi na siebie końcami (s. 111). Informację tę podaje nie Kuczera, jak wynika z przypisu 82, lecz S. Nosek¹², a pochodzi ona z roku 1866 od Z. Dołęgi-Chodakowskiego. Badacz ten miał zapewne na uwadze kurhany położone na terenie wsi Wygoda, na lewym brzegu Bugu, obecnie należącej do ZSRR. Kurhanów szkieletowych, poza wspomnianą „Księżycową Mogiłą”, w Gródku Nadbużnym nie stwierdzono.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że źródłowy materiał archeologiczny, z którego korzystał autor, jest w sumie niewielki i często pozbawiony wartości dowodowej. Na 50 bowiem zarejestrowanych na mapie punktów osadniczych niewiele z nich, bo ok. 30%, przypada na obiekty badane metodą wykopaliskową, a jeszcze mniej posiada pełne opracowania źródłowe udostępnione w publikacji. Autor korzystał więc z materiałów cząstkowych, a także źródeł niepewnych o niesprecyzowanej chronologii, co niewątpliwie musiało zaciążyć na wartości pracy. Niewystarczająca wydaje się zwłaszcza podstawa źródłowa, poświadczająca osadnictwo w pierwszej jego fazie z VII-VIII wieku. Materiał zabytkowy z tego czasu jest nieliczny i mało zróżnicowany.

Przegląd źródeł utrudnia brak katalogu. Praca powinna zawierać informacje zbiorcze o rodzaju stanowiska, jego chronologii i sposobie badań terenowych. Czytelnikowi trudno też korzystać z bibliografii, którą podano w sposób nieprzejrzysty.

Uwagi krytyczne nasuwają również dołączone do pracy mapy. Autor kartografując wybrane zabytki nie przestrzega konsekwentnie podziału rzeczowego ani chronologicznego. Na mapie nr 3 umieszcza obok różnych grup ceramiki jeden typ naczyń zachodniosłowiańskiego z cylindryczną szyjką. Mapa nr 4 zawiera wprawdzie same ozdoby, lecz na 11 różnych typów tylko jeden jest pochodzenia zachodniosłowiańskiego (kabłączki esowate). Zbliżony więc do rzeczywistego obraz kulturowy terenu Pobuża będzie można uzyskać dopiero po skartografowaniu także innych wyrobów jubilerskich zachodniosłowiańskich, które, jak dotąd, nie zostały opracowane i opublikowane. Na pozostałych mapach nr 5 i 6 niezbyt szczęśliwe

¹² S. Nosek, *Materiały do badań nad historią starożytną i wczesnośredniowieczną międzyrzecza Wisły i Bugu*, „Annales Universitatis M. Curie-Skłodowska”, t. 7: 1951 s. 327.

wydaje się zestawienie różnych rodzajów broni i wałów o konstrukcji całkowicie naziemnej (mapa nr 5) oraz przedmiotów użytkowych i pisanek (mapa nr 6), a także brak rozwarstwienia chronologicznego.

Korektę obciąża natomiast błąd w pisowni Gródek Nadbużny (poz. 24), stwierdzony w spisie miejscowości.

Jadwiga Rauhut

1. *Praca Naukowa Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, 1955, 112 s., 1 zł.*

Archiwizm historyczny jest dziedziną interdyscyplinarną, wymagającą od badacza w szczególności: wiedzy historycznej, filologicznej, geograficznej i sztuki. W tym zakresie wybitnie zasłużył sobie prof. J. Kłopotowski, który w swojej pracy „Archiwizm historyczny” (Warszawa, 1955, 112 s., 1 zł.) przedstawił w sposób jasny i przystępny, a zarazem wyczerpujący, obraz tej dziedziny wiedzy. Wskazał na jej wieloletnią historię, na jej rozwój i znaczenie w kulturze polskiej. Wykazał, że jest to dziedzina, która nie tylko służy badaniu przeszłości, ale także jest ważnym elementem kultury współczesnej. Wskazał również na jej wieloletnią historię i na jej znaczenie w kulturze polskiej.

Praca jest napisana w sposób jasny i przystępny, a zarazem wyczerpujący. Wykazuje, że jest to dziedzina, która nie tylko służy badaniu przeszłości, ale także jest ważnym elementem kultury współczesnej. Wskazuje również na jej wieloletnią historię i na jej znaczenie w kulturze polskiej. Wykazuje, że jest to dziedzina, która nie tylko służy badaniu przeszłości, ale także jest ważnym elementem kultury współczesnej. Wskazuje również na jej wieloletnią historię i na jej znaczenie w kulturze polskiej.

Praca jest napisana w sposób jasny i przystępny, a zarazem wyczerpujący. Wykazuje, że jest to dziedzina, która nie tylko służy badaniu przeszłości, ale także jest ważnym elementem kultury współczesnej. Wskazuje również na jej wieloletnią historię i na jej znaczenie w kulturze polskiej.

Praca jest napisana w sposób jasny i przystępny, a zarazem wyczerpujący. Wykazuje, że jest to dziedzina, która nie tylko służy badaniu przeszłości, ale także jest ważnym elementem kultury współczesnej. Wskazuje również na jej wieloletnią historię i na jej znaczenie w kulturze polskiej.

Praca jest napisana w sposób jasny i przystępny, a zarazem wyczerpujący. Wykazuje, że jest to dziedzina, która nie tylko służy badaniu przeszłości, ale także jest ważnym elementem kultury współczesnej. Wskazuje również na jej wieloletnią historię i na jej znaczenie w kulturze polskiej.